

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 400  
na prowincji „ 500  
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumerata, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:

PAWEŁ URBANIAK  
Łódź, Przejazd Nr. 3,  
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
..... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
..... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

ORNA OGŁOSZENIA:  
Przed tekstem mk. 50—  
wklepie mk. 100.—rekla-  
my mk. 50.—, nekrolog  
mk. 40.—, komunikaty  
mk. 50, zwyczajnie mk. 25  
za wiersz nemparalowy  
jednokolumnowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk.  
za wiersz, dla pozostających  
pracy oraz zagubione  
dokumenty mk. 5.

Ogłoszenia zamieszawsza o  
50 proc. drożej.— Zagła-  
niczne o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia nadawane po  
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konta czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## Rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska.

Wyrok Ligi Narodów zapadł. — Pierwsze wieści. — Podział Śląska. — Większa część obszaru przemysłowego przyznano Polsce. — Szczegółów brak.

### Pierwsze wieści o rozstrzygnięciu.

GDANSK, 5. (PAT). „Danziger Zeitung“ zamieszcza następującą depeszę swego korespondenta z Genewy: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że decyzja Komisji 4-ech Rady Ligi Narod. w sprawie G. Śląska jest już we wszystkich głównych punktach ustalona. Przesłuchanie przez komisję polskich i niemieckich przedstawicieli i ludności górnośląskiej ma już tylko na celu ustalenie szczegółów co do wykreślenia granicy. Mimo wszelkich opinii co do niepodzielności obwodu przemysłowego, linia graniczna na G. Śląsku bieżąc będzie środkiem tego obwodu. Na razie nie został rozstrzygnięty jeszcze ostateczny los Bytomia, natomiast obszar przemysłowy na wschód, oraz północny zachód od Bytomia, jak również pow. Pszczyński i Rybnicki są już podobno ostatecznie przyznane Polsce.

### Francja górą?

BERLIN, 5. (Polpress.) Wczoraj i dziś dzienniki otrzymały niepomyślnie dla Niemiec wiadomości o decyzji Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. W kołach politycznych obiega pogłoska, że w ostatniej chwili dyplomatom francuskim udało się zwalczyć wpływy angielskie kosztem porozumienia francusko-angielskiego w sprawie grecko-tureckiej wojny.

### Brak tylko szczegółów.

PARYŻ, 5. (PAT). „Journal des Debats“ dowiaduje się z Genewy, że Rada Ligi Narodów doszła do zupełnego porozumienia w kwestji górnośląskiej i i zredagowała swe wnioski końcowe. Do zredagowania pozostają tylko jeszcze szczegóły.

Opinia Rady będzie zakomunikowana

wana najpóźniej w sobotę przewodniczącemu Rady Najwyższej i będzie natychmiast opublikowana przez Ligę Narodów.

### Co pisze prasa francuska.

PARYŻ, 5. (PAT). „Matin“ i „Echo de Paris“ podają, że w projekcie podziału G. Śląska będą przedstawione zmiany na korzyść Polski w duchu linii hr. Sforzy. Okręg przemysłowy ma być oddany pod administrację międzynarodowej komisji, która nie otrzyma jednak pełnomocnictw politycznych. Niemcy i Polska mają natychmiast objąć w posiadanie przyznany im obszar i mają zawrzeć umowę gospodarczą.

### Stanowisko Rumunji.

PARYŻ, 5. (PAT). H. Przedstawiciel „Petit Journal“ zwrócił się do Take Jonescu z prośbą o wyrażenie swego zapatrywania na sprawę górnośląską. Take Jonescu wyraził przedewszystkiem zadowolenie, że sprawa została przekazana Lidze Narodów, która bez wątplenia potrafi skorzystać z tej okazji, aby zwiększyć jeszcze bardziej swój prestiż moralny przez wydanie wyroku, któryby polecał aprobatę ducha i litery traktatu wersalskiego, oraz dokonał podziału G. Śląska, możliwego do przeprowadzenia.

Ogólna polityka wymaga, aby Polska była zdolną do życia. Nie można przypuścić istnienia spokojnej Europy bez Polski, oddzielającej Niemcy od Rosji. Polska, nieposiadająca w znacznej części Śląska, byłaby ekonomicznie na łasce Niemiec, i nie mogłaby spełnić swego przeznaczenia.

Zbliżenie się między Polską a Czechosłowacją jest bardzo ważne, jest ono konieczne dla europejskiego pokoju, dolona ono ostateczną konsolidacją małej ententy, która przeznaczona jest do odegrania wielkiej roli w polityce świata. W końcu Take Jonescu dodał: Oczekuję z zaufaniem wyroku Rady Ligi Narodów. Bez względu na to, jak wyrok ten wypadnie, Niemcy nie będą zadowoleni, choć zadowolenie tych, którzy spowodowali wojnę uważam za złudę, za którą gonienie jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

stawiciele wszystkich stronnictw uchwalono rezolucję, w której przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. ministra o stanie obecnym kolejnictwa i zamierzeniach w tej dziedzinie na przyszłość. Komisja rozpatrywała wreszcie sprawę zdemobilizowanych byłych pracowników kolejowych i o zarządzeniach, wydanych w tej mierze przez Ministra kolei.

### Komisja oświatowa.

po wysłuchaniu referatu p. Skiby przyjęła rezolucję z wezwaniem do rządu, aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy o Szkole nauk politycznych w Warszawie, dającej absolwentom tej szkoły prawa, przysługujące absolwentom szkół wyższych.

Komisja upoważniła przewodniczącego p. Soltyska, aby zwrócił się do ministra skarbu, by na posiedzeniu na-

stępem pan min. zdał sprawę co do urzeczywistnienia ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych i budowie szkół powszechnych.

### Komisja konstytucyjna.

Po zmianie Prezydium w którym stanowisko przewodniczącego objął pos. Rataj, a jego zastępcą pos. Lutosławski, po odesłaniu art. 6 projektu ordynacji wyborczej do podkomisji przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad rozdziałem 2 projektu, traktującym o wybieralności do Sejmu Ustawodawczego. Przyjęto art. 8, głoszący, iż mieszkający poza granicami państwa obywatele mają bierne prawo wyborcze.

### Powrót Polaków z Rosji.

MOSKWA, 5. (Polpress.) Kijowska ekspozytura polskiej Komisji Repatriacyjnej donosi, że liczba Polaków, podlegających wysłaniu do kraju, wynosi w samej tylko Kijowszczyźnie do 60 tys. osób. W Tulce, Orle, Kursku i Charkowie lokalnie władze sowieckie nie zwalniają kolejarzy Polaków, mających prawo na wyjazd do Polski. W guberniach opaczonych głodem, Polaków podlegających repatriacji pozostało, około 15 tys. Polska Komisja Repatriacyjna planuje zorganizowanie na większych stacjach tranzytowych punktów żywnościowych.

### Eksploatacja lasów Białorusi.

MINSK, 5. (Polpress.) Na wzór „Siewierolesa“ ludowa rada gospodarcza Białorusi organizuje „Zapadles“ dla eksploatacji lasnych bogactw Białorusi i Polesia. Nowe przedsiębiorstwo ma być oparte na kapitałach zagranicznych.

### Bezrobocie w Anglii.

LONDYN, 5. (PAT.) Cała prasa angielska zajmuje się żywo kwestją ostrego bezrobocia w Anglii. „Manchester Guardian“ donosi, że Anglia nie zdoła uregulować tej kwestji bez porozumienia się z innymi państwami na kontynencie, gdyż przyczyną bezrobocia w Anglii jest brak zbytu dla wyrobów angielskich. „Daily Chronicle“ jest zdania, że banki angielskie muszą się podjąć pośrednictwa między rządem angielskim a rządami innych krajów. — Sprawa nawiązania stosunków handlowych między Anglią a kontynentem, zwłaszcza między Anglią a Europą środkową zależy przedewszystkiem od uregulowania sprawy walutowej w tych krajach.

### Komuniści we Francji podnoszą głowę.

PARYŻ, 5. (Polpress.) 2-go października w kilku dzielnicach Paryża odbyła się demonstracja komunistyczna. Tłum, liczący około 2 ch tysięcy osób przeciągnął przez niektóre ulice śpiewając pieśni komunistyczne. Na przedzie niesiono czerwone sztandary z napisami: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Niech żyje 3-cia Międzynarodówka i inne. Demonstranci próbowali się przedostać do centrum miasta, jednak zostali powstrzymani przez oddziały policji. Z tego powodu wczorajszy „Pet. Par.“ donosi, iż rząd moskiewski wyasygnował nowe ogromne sumy na wzmożenie komunistycznej agitacji we Francji, i że do Francji przyjechało już setki bolszewickich agentów-agitatorów.

### Akcja Hoovera.

MOSKWA, 5. (Polpress.) Przedstawiciele Hoovera oświadczyli, że w przeciągu dziewięciu miesięcy będą karmili około miliona głodnych dzieci, w liczbie tej 200 tys. dzieci republiki tatarskiej. Apropozycji nadeszło jednak zaledwie dla 50.000 dzieci reszta jest oczekiwana około 10 października. Od tego dnia rozpocznie się nadsyłanie regularne. Pozaatem przedstawiciele Hoovera oblicali dostarczyć niezbędne lekarstwa i instrumenty lekarskie.

### Zagraniczne podróże bolszewickich komisarzy.

MOSKWA, 5. (Polpress.) Od niedawna rząd moskiewski, zawierając umowy handlowe z innymi państwami, stawia jako konieczny warunek rezwolenia wyjazdu do tych państw obywatelom sowieckim, wysłanych bezpośrednio przez rząd moskiewski. Ma to na celu uśmienie podróży zagranicznych dla wyższych dygnitarzy sowieckich, z których cały szereg ma udać się zagranicę w celach kuracyjnych. Mówią między innymi, że Trocki w najkrótszym czasie ma wyjechać do Berlina, a potem do jednego z niemieckich badów.

### Wojna grecko-turecka.

BUKARESZT, 5. (Polpress.) Z Konstantynopola donoszą, że grecy, opuszczając Eskiszehr wysadzili w powietrze składy amunicji i amunicji, których nie zdołali ewakuować. Po wybuchu rozpoczął się pożar, który zniszczył kilka dzielnic miasta.

BUKARESZT, 5. (Polpress.) Z Konstantynopola do Smyrny wysłano dodatkowo dwa krążowniki i jeden torpedowiec. W konstantynopolskich kołach wojskowych przewidują, że armia Kemala-baszy będzie kontynuowała marsz w kierunku Smyrny, gdyż do tego zobowiązał się Kemal-basza wobec ludności Anatolji, wydając do niej odezwę o wojnie świętej. Pomiędzy tutejszymi przedstawicielami wielkich meczarstw, a ich rządami odbywa się żywa wymiana depesz. Panuje przekonanie, że jeżeli Francja nie zechce się podjąć pośrednictwa, konflikt zbrojny pomiędzy Kemal-baszą a Anglią jest nieunikniony.

## Anglia i Irlandja.

### Podjęcie świeżych konferencji.

LONDYN, 5. (PAT.) (Hav.). Przedstawiciele Irlandji wyjechali wczoraj z Dublina do Londynu dla odbycia nowej konferencji z rządem angielskim. Ogólnie liczą się w Dublinie z dobrymi wynikami konferencji, oraz spodziewają się że z chwilą jej rozpoczęcia zostaną uwolnieni aresztowani sinfeinisci.

### Ze stolicy i z kraju.

### Marja Curia-Skłodowska w Warszawie.

(Dar radjum dla szpitali warszawskich).

WARSZAWA 5. Znakomita rodaczka nasza p. Marja Curia-Skłodowska przybyła wczoraj do Warszawy.

Obecni byli na dworcu s ramienia Min. zdrowia dyr. departamentu dr. Jan Adamki, s ramienia Uniwersytetu dziekan wydziału lekarskiego dr. Bażtkow-

## Z Komisji Sejmowych.

### Sejmowa Komisja komunikacyjna.

po załatwieniu interpelacji p. Michałaka o wydzierżawieniu bocznicy kolejowej centrali kooperatyw łódzkich i p. Raucha w przedmiocie umowy z Taw. Wagonów sypialnych wysłuchała sprawozdania min. kolei o stanie obecnym kolejnictwa i o programie prac na przyszłość.

Minister zwrócił uwagę na finansową wydajność kolei i, jako główne wytyczne, podał uregulowanie taryf, administracji i metod pracy, któreby zmieniły obecny system biurokratyczny. Po dyskusji, w której zabierali głos przed-

ski oraz delegacje: odbywającego się zjazdu chirurgów, Tow. Naukowego Warszawskiego, Stow. Kobiet Polskich oraz młodzieży akademickiej. Krótkie przemówienie wygłosiła panna Szebekówna.

P. Curle-Skłodowska zamieszkała u krewnych swych pp. Szalay'ów i dzień wczorajszy poświęcała odpoczynkowi po trudach podróży.

Wynalazczyni radu przybywa do ojczyzny nie tylko, aby powitać ją wolną, ale również, aby nieść ulgę cierpiącym: zbadać i ulepszyć walkę z chorobą raka w szpitalnictwie warszawskim. Do akcji tej p. Curle-Skłodowska zyskała pomoc instytucji amerykańskich podczas niedawnego pobytu jej w Stanach Zjedn. i zamierza pozostawić w Warszawie część radjum jakie otrzymała w darze od kobiet amerykańskich. Cenny ten dar posłuży do uruchomienia pracowni radioterapeutycznej w kilku szpitalach warszawskich.

Program przyjęcia p. Curle-Skłodowskiej przewiduje, m. in., zebranie naukowe w Tow. Naukowym Warszawskim i raut celem zaznajomienia naszej rodaczki z przedstawicielami umysłowości i państwowości polskiej.

### Milijardowe transakcje na „Targach lwowskich”.

(Od własnego koresp.)

LWÓW 5. W ostatnich dniach zwiędziały targi tłumy publiczności i interesantów. Transakcje krajowe i zagraniczne dochodzą do sumy 20 miliardów marek.

Najwięksi przemysłowcy otrzymali zamówienia, które zajmą ich produkcję przez szereg miesięcy; mniejsi dadzą do powiększenia swoich przedsiębiorstw.

### Dziennikarze rumuńscy w Krakowie.

KRAKÓW 4. Po wycieczce dziennikarzy skandynawskich, gości Kraków w swych murach dziennikarzy rumuńskich. Przybyli oni w dniu wczorajszym o godz. 5 rano pociągami od strony Lwowa.

W wycieczce biorą udział następujący dziennikarze rumuńscy: red. Negra (Universul), red. Candiano (Independence Roumaine i Vitorul) wraz z małżonką, red. Nasta (Dacia), red. Ruecker (Orient Radio), red. Fleiszer (l'Orient) red. Solmeru (Indreptorea).

Wczorajem goście wyjechali do Łodzi.

### Echa zamachu lwowskiego.

(Od własnego koresp.)

LWÓW 5. Dalsze śledztwo przeciw Fedakowi rzuca pewne światło na stosunki ukraińskie we Wschodniej Małopolsce. Prowadzona tam jest wielka akcja antypaństwowa, szeroko zorganizowana. Akcja prowadzona jest za pieniądze niemieckie i bolszewickie. Fedak

przebywa w osobnej celi, jedzenie otrzymuje od rodziców. Osoby, przynoszące potrawy, muszą je same próbować, potem dopiero Fedak spożywa obiad. Chodzi o to, ażeby uniemożliwić Fedakowi samobójstwo, albo zatrucie.

### Z za kulis komunizmu w Polsce.

KRAKÓW, 5. Podczas śledztwa, prowadzonego przeciw aresztowanym w ostatnich dniach komunistom wyszło na jaw, że w Polsce działają 2 partie: komunistyczna partia robotnicza i wschodnio-galicjska partia komunistyczna. Do tej ostatniej należą ukraińcy, żydzi i polacy.

Przed kilku tygodniami odbył się w Pradze wielki kongres komunistyczny, na który przybyło 8 francuzów, oraz przedstawiciele partii wszystkich krajów Europy; między innymi byli także delegaci obydwoh partii komunistycznych w Polsce.

### Wykrycie „jacejki” komunistycznej na Pomorzu.

(Od własnego koresp.)

TORUŃ 5. Już od dłuższego czasu zauważyły organa śledcze policji państwowej okręgu pomorskiego, że przez Toruń idą wielkie transporty agitacyjnej „bibulii” komunistycznej. Zarządzone energiczne dochodzenia nie długo dały bardzo pomyślny rezultat. Oto udało się policji stwierdzić, że ośrodkiem propagandy komunistycznej w najbliższym premieniu Torunia jest osada Lubicz polski. Dalsze dochodzenia doprowadziły wprost do źródła i ujawniły fakt wprost nieoczekiwany, że wszystkie nici prowadzą do miejscowej „Kooperatywy Robotniczej”, grupującej kolejarzy z pod znaku socjalistycznego ZZK. Kierownikiem całej akcji i głównym kolporterem pism komunistycznych był kolonista niemiecki Sosa.

Stwierdzono, że w łonie tego Związku zorganizowaną była specjalna bojówka, złożona z kilkudziesięciu członków, która przed kilku tygodniami otrzymała broń palną i amunicję z Włocławka. Bojownicy komunistyczni urządzali tajne zebrania i odbywali częste ćwiczenia po lasach.

Zdobywszy widocznie pewniejszy grunt w pow. lipnowskim, agenci Lenina i Trockiego postanowili rozszerzyć teren swej zbrodniczej działalności na Pomorze. Ta decyzja stała się powodem ich niepowodzenia. Wybrawszy się na „podbój” Pomorza, wpadli w ręce naszej policji.

### Wiadomości telegraficzne.

(—) Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło budżet Ligi na r. 1922 w wysokości 20,853,945 fr.

(—) W Bukareszcie został aresztowany Iwan Mitrofanow, osobisty sekretarz Trockiego. Podczas badania aresztowany zeznał, że rząd sowiecki zamierzał w miesiącu sierpniu zbrojnie zaatakować Rumunję, lecz zaniechał tego zamiaru wobec zarządzeń wojskowych, jakie poczyniła wtedy Rumunja.

(—) Poseł prof. Radziszewski udaje się do Paryża, jako pełnomocnik polskiego ministerstwa skarbu w sprawach finansowych.

### Kronika polityczna.

#### Nowy rząd.

Naczelnik Państwa w d. 20 września mianował nowy rząd w składzie następującym, który tośkąd podajemy z obowiązku informacyjnego. Mianowano: Prezydentem Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki — p. Antoniego Ponikowskiego; Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Stanisława Downarowicza; Ministrem Spraw Zagranicznych p. Konstantego Skirmunta, Ministrem Spraw Wojskowych p. generał-por. Kazimierza Sosnkowskiego, Ministrem Skarbu p. Michalskiego, Ministrem Sprawiedliwości p. Bronisława Sobolewskiego, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Józefa Raczyńskiego, Kierownikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Henryka Strassburgera, Ministrem Kolei Żelaznych p. dra Bolesława Sikorskiego, Ministrem Poczt i Telegrafów p. dra Władysława Stęśłowicza, Ministrem Robót Publicznych p. Gabriela Narutowicza, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej p. Ludwika Darowskiego, Ministrem Apropowiacji p. Hieronima Wyczałkowskiego, Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej p. dra Juliusza Trzcickiego, Kierownikiem Minister. Zdrowia Publicznego p. dra Witolda Chodźkę.

#### Zmiany w min. Skarbu.

Wczoraj, po objęciu urzędowania przez min. skarbu, prof. Michalskiego, podsekretarz stanu p. Weinfeld podał się do dymisji. Podał się również do dymisji dyrektor departamentu kredytowego bar. Mantouffel.

Departament kredytowy ma nie być obsadzony, a kierownictwo nim ma objąć osobiście min. Michalski.

#### Z kim się łączy P. P. S.

W Bydgoszczy odbył się zjazd niemieckiej socjalnej demokracji, na który w charakterze gości przybyli socjaliści niemieccy z Gdańska i z Bielska—Białej oraz delegat P. P. S. p. Rzewski.

Zjazd powziął uchwałę, że należy dążyć do utworzenia platformy współpracy z P. P. S. przy zachowaniu zupełnej samodzielności, oraz do utworzenia stałego biura porozumiewawczego

socjalistów polskich, niemieckich, białoruskich, rusińskich, litewskich i żydowskich.

W sprawie wyborów do Sejmu i samorządów uchwalono, iż ponieważ na mocy rozporządzenia min. b. dzielnicy pruskiej, do samorządów wybrany być może tylko ten, kto umie po polsku, niemieccy socjaldemokraci bojkotować będą wybory tam, gdzie niema P. P. S., gdzie indziej zaś głosować będą na listę P. P. S. W sprawie wyborów do Sejmu uchwalono wystąpić samodzielnie, w razie potrzeby konieczny będzie związek list i od czasu do czasu porozumienie z P. P. S.

#### Przeciwko rozbrojeniu.

To, co wynika z obrad tak zw. mieszanej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów nie pozwala oddawać się złudzeniom, aby sprawa rozbrojenia, leżąca prezydentowi Hardingowi tak na sercu, miała stobić szybkie postępy. Przewodniczący tej komisji, b. włoski minister skarbu Schanzer zakomunikował, że z 27 rządów, które dały odpowiedź na wyrażoną przez Ligę zasadę rozbrojenia, tylko 15 państw przychyliło się do tej myśli z mniejszymi lub większymi zastrzeżeniami. Sedm państw wręcz myśl tę odrzuciło, zwykle wskazując na „specjalne swe położenie geograficzne i polityczne”. Co się tyczy Francji, to, jak się zdaje, złożyła ona oświadczenie, że położenie międzynarodowe zabrania jej obecnie przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków do rozbrojenia zmierzających.

Niezrażona tem komisja uchwaliła prowadzić prace swe dalej i podjąć konferencje ze stałą komisją rozbrojeniową, z wojskowych złożoną, oraz z komisją wypracowującą wnioski dodatkowe do statutu Ligi Narodów. W skład tej komisji nie wchodzi przedstawiciel Polski.

#### Z ostatniej chwili.

##### Dziennikarze rumuńscy w Łodzi.

W przejeździe do Poznania zatrzymali się wczoraj wieczorem w Łodzi dziennikarze rumuńscy. Przyjmowali ich przedstawiciele dziennikarstwa i przemysłu łódzkiego, oraz reprezentanci władz. O godz. 11 wieczorem goście wyjechali.

#### Dzielnica Górna.

Dnia 9 bm. o g. 10 rano w Klubie NFR przy ul. Katnej 2 odbędzie się konferencja. Sprawy b. ważne. Wejście za okazaniem legi. członkowskiej.

### Kupujcie Bilety skarbowe.

a więc ponownego dostępu do morza Czarnego organizuje wielką wyprawę na Moldawję i obłogi Suczawę na Bukwinie. Zagrożony jednak z tyłów i boków przez Wołochów i Węgrów musiał od obłężenia odstąpić i opadnięty w lasach bukowińskich przez wrogów ponosił klęskę dotkliwą. Była to klęska nie tylko wojenna. Jan Olbracht już wówczas zrozumiał gospodarcze znaczenie dostępu do morza Czarnego i do bogatych krain nad niem leżących, nie rozumiała tego niestety ani wówczas ani później szlachta, która ograniczała się zawsze do wojny obronnej i nigdy nie poparła należącego wielkich królów i hetmanów, którzy rozumieli już przed wiekami, że wielkie drogi handlowe to płuca zdrowo rozwijającego się organizmu państwowego. Lepiej niż Polacy rozumeli to Rosjanie, a raczej ich carowie i generałowie, którzy z żelazną konsekwencją, nie zrażeni klęskami (Piotr nad Prutem) parli ciągle do morza Czarnego i dalej na szeroki gościniec wielkich dróg świątowych do Konstantynopola. Myśmy te drogi, utracili przed kilku wiekami, choć mieliśmy do nich historyczne prawo, bo kraje nad morzem Czarnym leżące należały w wiekach średnich do Polski i nie były one właściwie przez nikogo załudnione. Załudniły się dopiero później przesiedleńcami z Rosji, wśród których przymusowi wygnańcy polscy nie mieli procent stanowili.

Aleksander Ringman.

(d. n.)

### Z powodu „Targów Wschodnich”.

#### Nicco optymizmu.

Ze Lwowa nadchodzi radosne wieści o olbrzymich w miliardy marek sięgających obrotach Targów Wschodnich, napływie kupców z całej Europy, nawet z Azji. Wieści te to jasny snop światła na ponure tło położenia finansowego Państwa, dowodzą one, że rację miał prezydent ministrów p. Ponikowski, gdy mówił w Sejmie o zamożności ludności, a ubóstwie Państwa.

Powodzenie Targów Wschodnich dowodzi, że przepowiednie optymistów o świetnej gospodarczej przyszłości Polski zaczynają się sprawdzać. Przepowiednie to opierały się nie tylko na bogactwach naturalnych Rzeczypospolitej. Bogactwa te aczkolwiek wielkie, nie są jednak nadmierne i w dodatku tkwią one narazie w ziemi i wiele, wiele jeszcze pracy i olbrzymich wkładów będzie potrzebna, aby te skarby, które ziemia polska kryje dla eksploatacji udostępnić i do użytku zdolnymy zrobić. Gospodarcza przyszłość Polski nie tylko i nie tyle na tem polega. Na przyszłość tę składają się przedewszystkiem dwie rzeczy: skrzętna, zdolna i pracowita ludność polska, oraz niezmiernie szczęśliwe położenie geograficzne na olbrzymim szlaku gospodarczym między uprzemysłowionym i przeludnionym zachodem i rolniczym z dziewiczami, jeszcze nietkniętymi kulturą obszarami wschodem. Zachód się dziś dusi od

nadprodukcji przemysłowej, na tym tle w Anglii i Ameryce Północnej istnieje olbrzymie, około sześciu milionów głów liczące, bezrobocie, kryzys przemysłowy istnieje też, acz nie w takich rozmiarach we Francji, Włoszech i Niemczech. We wszystkich tych krajach, z wyjątkiem Niemiec, jedną z najpoważniejszych przyczyn kryzysu jest wysoki w stosunku do marki polskiej i rubla rosyjskiego, poniekąd także do lei rumuńskiej i marki niemieckiej kurs dolara, ssterlinga, franka, w mniejszym już stopniu włoskiego lira. Kurs ten świadczy z jednej strony o finansowej potęgze państw wymienionych, z drugiej uniemożliwia im wszelką wymianę towarową ze wschodnio-południową Europą, ogółocną, zupełnie z wyrobów przemysłowych, posiadającą natomiast wielkie widoki na przyszły rozwój gospodarczy, szczególnie dotyczy to czarnoziemnej Ukrainy sowieckiej, posiadającej ogromne skarby bogactw kopalnianych i służącej dalej tranzytem do Azji Środkowej i Południowej. I sama Ukraina i kraje na wschód za nią leżące są obecnie przez bolszewicką gospodarkę zdewastowane, niezupełnie narazie do kulturalnych stosunków gospodarczych zdolne. Ale pamiętać należy, że zło to jest przemijające, że Ukraina już się zaczyna uspakajać, że kraj to zawsze był mlekiem i miodem płynący, gdzie jeden urodzaj może stosunki gospodarcze do gruntu przekształcić. Pamiętać dalej należy, że pomimo głodu w Rosji, szczególnie nad Wołgą szalejącego, w Ukrainie prawobrzeżnej urodzaje tego-

roczne były niezłe. Zbiory rumuńskie też wypadły dobrze, siła więc nabywca ukraińskiego i rumuńskiego chłopa stonkowo jest b. wielka, to wszystko, oraz dobre urodzaje w samej Polsce spowodowało, że obroty „Targów Lwowskich” sięgają w miliardy. Bo też i inicjatorem Targów przyznać należy, że wybrali dla nich miejsce wprost wymarzone. Jeżeli bowiem Polskę można by nazwać wrotami z kulturalnej, przemysłowej zachodniej Europy do rolniczego i bogatego w surowce wschodu, to Lwów od wieków był kluczem do tych wrot. Założony przez księcia Daniela w połowie XIII stulecia, staje się Lwów odrazu ogniskiem w którym zbiegały się drogi handlowe z północy na południe i z zachodu na wschód. Szczególnie zaczyna się Lwów rozwijać od czasu ponownego przyłączenia do Polski przez Kazimierza Wielkiego: król ten rozwinął osadnictwo polskie na południowo-wschodnich kresach Polski, a Lwów staje się centralnym składem towarów dla karawan kupieckich, ciągnących z nad morza Czarnego, nad którym wówczas były już dwa bogate miasta portowe: Kilja u ujścia Dunaju i Białogród czyli Akkerman w limanie Dniestru. Miasta te przez pewien czas należały do Polski, zdobyli je jednak Turcy w roku 1484. W ten sposób Polska została odcięta od dróg handlowych na wschód i południe i od tej daty Lwów zaczyna tracić swe znaczenie gospodarcze dla Polski. Próbuje odzyskać to znaczenie dla Lwowa Jan Olbracht, który dla zdobycia Kilji i Białogrodu,

## Liga Narodów i Galicja Wschodnia.

Reprezentant Kanady p. Doherty i reprezentant Afryki południowej lord Robert Cecil poruszyli w komisji politycznej Ligi sprawę najspieszniejszego uregulowania przez walne zgromadzenie Ligi Narodów sprawy Wschodniej Galicji. Dało to komisji powód do dłuższej dyskusji na ten temat, o której przebiegu, jak również o uchwale zapadłej doniosły telegramy. Nie ulega wątpliwości, że mowa p. Doherty'ego, to coś więcej, niż owoc jego współczucia dla prób kanadyjskich Rusinów. Wprawdzie rząd angielski przez usta reprezentanta swojego Fishera nie przyłączył się w całości do tej mowy — ale nikt nie ma chyba wątpliwości, że była ona mu na rękę, a nawet, że została przez niego inspirowana. Tak, jak projekt p. Hymansa jest podszeptany i popierany przez Anglię, tak samo akcja p. Doherty'ego i lorda Cecila jest polityczną akcją reżyserowaną przez rząd wielkobrytyjski.

Liga Narodów staje się bowiem coraz widoczniej instrumentem polityki angielskiej. Udział innych państw nie ma tam większego albo i żadnego znaczenia, a dyplomacja angielska — najświetniejsza w świecie, ta, co właściwie pobila militarnie zwyciężone Niemcy — a obecnie „okraża” zwycięską Francję — zdolna opanować i wyzyskać po dwóch latach egzystencji Ligi po mistrzowski ten instrument. Polska jako sojusznik Francji nie przedstawia dla Anglii interesu, a co więcej: jako zdecydowany wróg Niemiec, obecnego sprzymierzeńca Anglii, przeznaczona do roli utrzymania Francji w szachu na kontynencie europejskim, wywołuje tam samą głęboką niechęć Anglii. Czy to weźmiemy sprawę Gdańska, czy Śląska, czy Litwy, czy Rusi wreszcie Czerwonej, wszędzie spotkamy się z jaskrawymi przykładami tej niechęci. Opinia, jaką Anglia szerzy o nas w świecie, jako o państwie niezdolnym do samodzielnego bytu, jak niedawno wskazywaliśmy, tak niesłuszną i przewrotną, to także refleks tej niechęci. Gdybyśmy więc byli oddani ze związanymi rękami w lennictwo czy niewolę angielską, zamiast starać się o sojusz wojskowo-polityczno-handlowy z Francją to zapewne stanowisko Anglii byłoby wobec nas inne, naturalnie w granicach obowiązków wynikających z jej tajemnych układów z Niemcami, które, jak wiadomo, przeprowadził jej londyński ambasador lord Abernony.

To jednak było i jest dla nas niemożliwością. Porozumienie nasze z Niemcami — jakby musiało zarazem nastąpić — było wykluczone, a sojusz z Francją i oparcie się na jej potęgę były dla nas jedyną nawiązującą się kombinacją. Kombinacja ta przyniosła nam w istocie wiele pożytku: dała poparcie wojskowe i moralne Francji w epoce najazdu bolszewickiego, pomoc w organizowaniu naszej armji, a przede wszystkim silne stanicie za nami w sprawie G. Śląska. Sprawę tę inaczej bylibyśmy przegrali bez nadziei, a natomiast, dzięki Francji skończyła się ona dla nas zapewne choć częściowym sukcesem, wyrażającym się w przyznaniu nam Rybnika, Pezozyny i ułamku okręgu przemysłowego. Mniej jasną jest natomiast rola Francji w sprawie Litwy, w której to sprawie pułkownik Chardigny zajął wobec nas stanowisko bardzo charakterysty-

czne. Zaś przedstawiciel Francji głosił świeżo za projektem p. Hymansa. Zupełnie zaś niewiadomym jest stanowisko Francji w sprawie Galicji Wschodniej, co do której oświadczamy, że Francja jest może związana jakimś dawniejszym układem, uznającym Galicję Wschodnią za sferę angielskich wpływów nastrojowych — i że dlatego nie będzie mogła bronić praw polskich z taką stanowczością i wytrwałością, jak ich broniła w kwestji Górnego Śląska.

W tych warunkach — skoro nie wiadomo, czy na bezwzględna pomoc Francji w tej sprawie możemy liczyć — przedstawia się kampanja nasza w Lidze Narodów o przyznanie nam Wschodniej Galicji niewątpliwie ciężko. Ale nie bez nadziei. Przemawia przeciw za nami tyle względów etnograficznych, historycznych i prawnych — nadto przemawia bardzo silnie fakt, podobnie zresztą jak w sprawie Litwy, że dźwierzmy Galicję silnie w rękę i że niema nikogo dokoła, kto by miał środki, aby ją nam odebrać.

Plan Anglii zmierza zapewne do tego, aby Galicję poddać pod rząd Anglii — pisz „Liga” czytaj „Anglija” — jako władzy zwierzchniej pod pretekstem warowania praw przyszłej Rosji. Plan ten jest bardzo przebiegły, ale również trudny do wykonania. Przez poruszenie całej kwestji może nam Anglia sprawić oczywiste tysiączne trudności wewnętrzne, bynajmniej nie pożądane — ale wątpliwy bardzo, aby mogła osiągnąć cokolwiek więcej. Trudnościom tym musimy zawczasu przeciwstawić sprawiedliwą, rozumną i celową naszą politykę wobec Rusinów, a wówczas ze spokojem i zimną krwią możemy oczekiwać akcji Ligi Narodów. Jak dotąd żyje Liga wyłącznie polską. Poza naszymi sprawami nie miała i nie dała jej naprawdę żadnego donioślejszego zadania do załatwienia, a w tych doniosłych zadaniach, jakie miała, jak w sprawie wysp Alandzkich, dość silnie zdołała zakwestjonować swój autorytet. Jeśli Anglia w sprawie Galicji narzuci Lidze decyzję niemożliwą do wykonania, to przynajmniej ten jeden pożytek dla ludzkości stąd wypłynie, iż Liga Narodów dobieje sama swój autorytet do reszty. Wiele go do stracenia nie posiada.

### Listy z Bolszewji:

(Od własnego koresp.)

II.

Zeszłą korespondencję zakończyłem podaniem bez komentarzy odpowiedzi, jaką otrzymałem od funkcjonarusza kolei na zapytanie o wysokości jego miesięcznych poborów.

Podana suma 10,000 rubli; sowieckich na miesiąc na ile cen za artykuły spożywcze jest tak śmiesznie mała, że niewątpliwie wywołała wśród czytelników mego listu niewiarę w prawdziwość moich informacji.

A jednak informacje moje są prawdziwe.

Miesięczna płaca sowieckiego robotnika równa się wartości zaledwie kilku funtów chleba i w budżecie jego nie gra żadnej roli.

Nie chcąc być gołosłownym, pozwolę sobie przytoczyć urywek z artykułu, pomieszczonego w „Życiu Ekonomicznym” z dnia 26 z. m. Nr. 188:

„Te niezdecydowane grosze, które stanowią zarobkową płacę robotnika, nie grają dla niego żadnej roli. Z tego powodu w ostatnich czasach robotnicy świadomie nie chcą przychodzić na wypłatę zarobków, ponieważ, według ich zdania, drożej ko-

sztuje przyście, niż to wszystko warte. W rezultacie tworzą się sumy depozytowe, przekraczające nie jeden milion rubli”.

Co więc stanowi zapłatę za pracę robotnika w znacjonalizowanej fabryce sowieckiej Rosji?

Zapłata owa składa się z wspomnianych „miesięcznych groszy”, z państwowego deputatu dla niego i rodziny, z prawa rozporządzania przez kooperatywę fabryczną pewną ilością wyrobów dla celów handlu zagranicznego, oraz z biletów na widowiska rozrywkowe, jak teatry, koncerty i t. d. ewentualnie z bezpłatnych przejazdów kolejją w razie konieczności wyjazdu. Wszystko to teoretycznie składa się na całość, zaspakajając życiowe potrzeby robotnika i jego rodziny.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej. Ostry zatarg istnieje między wsią i miastem, a spowodowany niechęcią dostarczania przez chłopów ziemio- i drożdżów, zatarg, doprowadzający do wysyłania na wieś ekspedycji karnych, spowodował że państwowy deputat stał się fikcją.

Gdyby robotnik rosyjski liczył na otrzymanie tego wszystkiego, co cierpliwie papier mu obiecuje, dawnoby z całą rodziną gryzł ziemię. Zresztą niema potrzeby długo się nad tem rozwódzić. Wiemy dobrze z własnego doświadczenia, jak Wydziały Zaopatrywania potrafią karmić... kartkami.

Wobec tego główny ciężar aprowidowania robotników spoczywa na kooperatywach fabrycznych, które za pomocą handlu zamiennego muszą zdobywać artykuły pierwszej potrzeby.

Jeżeli fabryka wyrabia przedmioty mile widziane przez chłopów, kooperatywa ma łatwe zadanie: wiezie pewną ilość swych wyrobów na wieś i tam drogą wymiany zdobywa, mąkę, kaszę, tłuszcz, drzewo i t. d. Jeśli jednak wieś nie reflektuje na wyroby danej fabryki, sprawa zdobycia produktów przedstawia się znacznie gorzej, i tu otwiera się szerokie pole dla inicjatywy prywatnej poszczególnych robotników, zmuszonych myśleć o zaaprowidowaniu samych siebie własnym sprytem. Zresztą ta inicjatywa prywatna ma szerokie zastosowanie i w tych fabrykach których wytwory znajdują łatwy zbytni na wsiach. Poprostu robotnicy masowo wynoszą własność fabryczną i sprzedają na własne dobro. To samowolne wynoszenie jest tak powszechnym zjawiskiem i dochodzi do takich rozmiarów, że, np. przykład, w fabrykach papierosów stanowi z górą 80 proc. produkcji. W innych fabrykach robotnicy w godzinach pracy lub przed temi godzinami wyrabiają przedmioty cieszące się popytem i zabierają je ze sobą na sprzedaż.

Na wszystko to patrzy się przez palce. W soboty fabryki przeważnie są nieczynne: robotnicy zajmują się zdobywaniem prowizji, bądź na miejscu spieniężając posiadane wyroby, bądź też w tym celu wyjeżdżając na wieś.

Kursują nawet spekulacyjne pociągi, których zadaniem jest rozwieść głodne rzesze miejskie, dążące na wieś po chleb i odstawić je z powrotem do Moskwy.

W niedzielę wieczór, po przyjeździe wspomnianych pociągów, robotnik, obladowany workami ze zdobytą na tydzień prowizją, wraca do swego fabrycznego „raju”.

I ani poskarżyć się mu nie wolno! Robotnik niepokornego serca i burzliwego ducha otrzymuje w tej chwili nazwę „krzykacza”, dowiaduje się, że jest „nieproletarjackim elementem” i... fora ze dwoira. Niech za mienie mówi korespondencja, z fabryki „Postawiszczyk”, umieszczona w „Prawdzie” z dnia 25 z. m.: „Na naszej fabryce było dużo nieproletarjackiego elementu — krzykaczy, którzy zajmowali się tylko krytykowaniem władzy sowieckiej i demoralizowaniem pozostałych robotników. Zarząd fabryki przeprowadził sanację i wydalil do 800 ludzi. A wszystkich w fabryce pracuje 2300. Miecz.

### Pepesowcy szermierze żargonu.

Zydzi przygarnięci nieopatrznie przez Polskę, która im była schroniskiem przed prześladowaniem w innych krajach — zamiast wdzięczności odpłacali nam za to i odpłacają dziś jeszcze grubą niewdzięcznością, szkodziąc sprawom polskim przy każdej sposobności. Przyłecił pod dach Polski — zydzi zapęgnęli tu zostać gospodarzami, ja ludność miejscową użarzyć ekonomicznie, uczynić Polaków — uzabet-

gojami. Sztucznie przez rząd moskiewski stłoczeni w wielkich masach na obszarze ziem polskich — zapęgnęli z naszej Ojczyzny uczynić kraj napół żydowski — Judeo-Polskę. Do tego trzeba im, aby uznani zostali politycznie w Polsce jako odrębna narodowość — aby „język” tej narodowości żargon — narówni z polskim został uznany za urzędowy.

Wtedy we wszystkich szkołach żydowskich wszystkie nauki wykładane byłyby w żargonie, urzędnicy musieli by znać żargon, w nim interesantów zaliczać, przyjmować w żargonie podania i wszelkiego rodzaju korespondencje, w skład rządu każdorazowo wchodziłby minister od spraw żydowskich. Gdyby się to udało uzyskać — Polska stałaby się nareszcie Ojczyzną żydów, droższą niż Izrael, o której wówczas przestaliby mówić, pisać i myśleć. Naród polski jednak przestalby wówczas być panem u siebie, na ziemi wypracowanej i używanej potem pokoleń całych. Prawami własności do dziedzictwa ojców swoich musiałby się podzielić z t. zw. mniejszościami. Oczywiście, taka rola nam Polakom wcale się nie uśmiecha i dlatego z całą stanowczością odpychamy i zwalczamy bezpodstawne uroszczenia nacjonalistów żydowskich.

Zydzi tu w Polsce muszą się pogodzić z tym, że my Polacy jesteśmy tu gospodarzami, że język polski jest jedynym językiem państwowym i urzędowym i wszyscy obywatele Państwa Polskiego muszą go znać i nim się posługiwać. Żargon nie jest językiem, a tylko zniekształconą gwary niemiecką, której krzewić na ziemi polskiej nie mamy zamiaru. Zydzi angielscy uczą się po angielsku, francuscy — po francusku, niemieccy brzydzą się żargonem i uczą się po niemiecku, dlaczegożby zydzi polscy nie mieli się uczyć po polsku?

Takie jest nasze stanowisko w sprawie żargonowych uroszczeń żydowskich. Innego jest zdania pepesowska Rada Miejska. Bo oto gdy na jednym z ostatnich posiedzeń Rady, zwyczajem oddawna praktykowanym bundziści i poalejsjoniści dla celów czysto demonstracyjnych zgłosili wniosek z żądaniem zaprowadzenia nauki w żargonie w szkołach żydowskich — wniosek ten uzyskał większość dzięki poparciu pepesowców. Tak! dzięki ich poparciu i naciskom tego wylumaczyć nie można! Za wnioskiem głosowali zydzi (i to nie wszyscy), wstrzymali się od głosowania pepesowcy — a tem samem żydowski wniosek poparli.

Według bowiem regulaminu obowiązującego w Radzie Miejskiej głosy wstrzymujących się od głosowania doliczane były do głosujących za wnioskiem. Pepesowcy o tem doskonale wiedzieli. Powstrzymując się od głosowania, świadomie popierali dzikie nacjonalistyczne uroszczenia żydowskie. Socjaliści polscy zwalczając nacjonalizm polski — popierają nacjonalizm żydowski. Po Polsce całej, a nawet po świecie całym (zydzi się już o to postarają) rozjdą się wieści, że Rada Miejska — najwładniejszego po stolicy miasta w Polsce domaga się żargonu dla szkół żydowskich. Łódź stanie się sławna.

Czy jednak Łódź naprawdę jest tego samego zdania, co pepesowsko-żydowska Rada Miejska? Oczywiście, jakie wśród społeczeństwa polskiego w Łodzi wywołała osławiona już uchwała żargonowa jest odpowiedzią aż nadto wyraźną, że Łódź obcy jest judoiliński sentyment Rady Miejskiej. Podobno odruchowo pod wrażeniem tej uchwały powstała myśl organizowania protestów, któreby wobec całej Polski zadokumentowały polskość Łodzi, a jednocześnie potępiłyby pepesowskich szabasogów w Radzie Miejskiej.

Akcja tego rodzaju jest potrzebna, bo wskazuje ona komu potrzeba, że obecna kadłubowa Rada Miejska jest przytykiem, zastarzała narodziła na organizmie miejskim, zatraciła związek i czucie z życiem, z nastrojami i pragnieniami olbrzymiej części społeczeństwa w Łodzi.

Przeżytek ten nikogo nie reprezentuje i n'ema prawa w niczym imieniu przemawiać. Stracił wszelką pożyteczność i prędzej odejdzie w stan spoczynku, tem większą zyska sobie wdzięczność współczesnych i potomnych!

### Przeciwko wytrącaniu za strajk kolejowy.

Zw. Zaw. Prac. Kolejowych Państwa Polskiego wystosował do Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. następującą odezwę:

Powołując się na wysłaną w dniu 31 sierpnia b. r. depeszę o uchwale wiecu Kolejarzy Węzła Łódzkiego prosimy o energiczne zaprotestowanie u

Ministra Kół przeciwko stosowanemu przez administrację kolejową wyłączeniu z zarobków pracowników za ich nieobecność na służbie w czasie strajku od dnia 26 do 31/8 b. r. Strajk na węzle Łódzkim wykił z nędzy kolejarzy i miał na celu tylko poprawę bytu, a nie cele polityczne, jako taki miał zupełną rację bytu. Słuszność zresztą tej walki przyznał sam rząd, godząc się na podniesienie mnożnika, tymczasem administracja kolejowa wytrąca wszystkim strajkującym jedną szóstą część ich poborów.

Wyłączenie jednej szóstej zarobków za strajk wywołuje wśród ogółu pracowników ogromne wściekłość i może doprowadzić do nowego strajku. Aby uniknąć szkodliwych dla kraju następstw prosimy spieszyć zarządca o rezultacie nas powiadomić.

**Z życia pracującej inteligencji.**

**Płace nauczycieli szkół średnich.**

W myśl art. 7 „Norm płacy” opracowanych w dn. 13 września r. b. przez „Komisję 5” przedstawicieli organizacji kierowniczych nauczycielskich i opiekunów w Warszawie opublikowali komunikat, iż wobec wypłacenia przez Skarb Państwa nauczycielom szkół państwowych dodatku specjalnego drożyznianego w miesiącu październiku płaca zasadnicza, obowiązująca w szkołach prywatnych i społecznych wynosić będzie za każdą godzinę tygodniową w miesiącach październiku i następnym, o ile nie zajdą zmiany:

- a) w Warszawie i Łodzi—1218 mk.
- b) dla Zagłębia i Kresów Wschodnich—1066 mk.
- c) dla pozostałych miejscowości—959 mk.

Przykład obliczenia. Nauczyciel ma płatnych lekcji tygodniowo 30 godzin; za jedną godzinę tygodniową płaca w Warszawie wynosi 1218 mk., dodatki rodzinne za lata pracy i za dyplom wynoszą 50 pr. płacy zasadniczej, co stanowi 609 mk. czyli 1218 plus 609 razem 1827 mk. A zatem do wypłaty w m. październiku 1827 mk. pomnożone przez 36 razem 54,800.

Wobec tego, że wzrost płac nauczycielskich w październiku jest stosunkowo niemożliwy, wysokość wpływów w kwartale I nie ulega zmianie; owentualne zaś niedobory będą wyrównane w kwartale drugim.

**Kwiaty i chwasty.**

**Losy zdemobilizowanych kawalerzystów.**

Grupa złożona z 200 zdemobilizowanych kawalerzystów, strzelców i konnych artylerzystów wojsk polskich zwróciła się jeszcze w maju do komendy głównej policji państwowej w Warszawie z prośbą o przydzielenie ich do mających się formować oddziałów konnej policji two wachodnich województwach Rzeczypospolitej. Kawalerzystom kazano poddać się oględzinom lekarskim przytem z dwustu odrzucono jako niezdatnych 170. Trzydziestu zaakceptowanych (co miało miejsce w końcu sierpnia) zwróciło się do wyż. osobowego policji celem przeprowadzenia ich przydziałów.

Tu jednak rozpoczęły się niespodziewane trudności, przyjętych odesłano z miejsca na miejsce i przez cały wrzesień nie dawano im żadnej odpowiedzi.

Tym więc sposobem mimo przeraźliwych dziur w naszej wschodniej granicy najpierw 170 „nieodpowiednich”, a potem 30 odpowiednich zdemobilizowanych kawalerzystów (między którymi jest wielu legjonistów służących w wojsku polskiem od 1914 r.) zostało na lasce jesie.

**Oświata i Szkolnictwo.**

**Uniwersytet ludowy w Poznaniu.**

Tow. czytelnicy ludowych otwiera pierwszy polski uniwersytet ludowy w Dalkach pod Gnieznem. Uniwersytet powstaje na wzór podobnych uniwersytetów w Danji. Zadaniem uniwersytetu jest uczynić nowego rodzaju uczniów

wiadomości osobom, posiadającym już stanowiska, a chcącym uzupełnić swoje wykształcenie.

Podobnego rodzaju drugi uniwersytet ma być otwarty koło Wejcherowa na Pomorzu.

W Dalkach jest miejsce na 70 adeptów; na razie zgłosiło się czterdziestu kilku. Wykłady obejmują 2 półroczna, letnie dla kobiet i zimowe dla mężczyzn. Uroczystego otwarcia dokona kardynał Dalbor. Obecny będzie konsul duński, goście i przedstawiciele prasy Poznania.

**Ruch spółdzielczy.**

**Wystawa przemysłu Kooperatyw robotniczych w Czechosłowacji.**

W Pradze znów wystawa. Tym razem jednak taka, która może być chlubą czechosłowackiej klasy robotniczej.

Człowiek żyjący tutaj, a nie biorący bezpośredniego udziału w ruchu kooperacyjnym — nie może nawet wyobrazić sobie, jakie szerokie pole działania objęły tu kooperatywy proletariatu. Dopiero ta wystawa daje nam obraz tego olbrzymiego ruchu spółdzielczego w Czechosłowacji — i bogatej organizacji. Niema poprostu jednej gałęzi przemysłu, którego nie wywarzałyby w swoich własnych wytwórniach kooperatywy robotnicze. Od środków żywnościowych począwszy, poprzez fabryki tkackie, mebli giętych i zwykłych, szkła, porcelany, skończywszy na przemyśle żelaznym i artystycznym — wszystko to wyrabiają dla swoich członków tutejsze kooperatywy. Jest też bogaty dział literatury spółdzielczej swojej i obcej, są przyczynki do historii ruchu robotniczego czeskiego, są wspaniałe obrazy, których twórcami są wyłącznie robotnicy, pracujący fizycznie, a poświęcający się — z zamiłowaniem — artystycznej pracy malarzkiej. Są wyłożone niesłychanie skrupulatnie opracowane statystyki o swoim i obcym ruchu spółdzielczym, modele nowych wynalazków w dziedzinie przemysłu browarniczego w miniaturowej i wiele, wiele innych dzieł. Aż serce się raduje, patrząc na to potężne dzieło twórczej pracy robotników czeskich — i żal zbiera na myśl, jak biednymi są pod tym względem kooperatywy polskie...

**X Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy.**

W końcu ubiegłego miesiąca obradował w Bazylei X międzynarodowy kongres towarzystw spółdzielczych, pierwszy po ukończeniu wojny. Kongres był bardzo licznie obsesany, zebrało się około 600 delegatów z 25 krajów, reprezentujących 24 miliony stowarzyszonych w 42,650 stowarzyszeniach.

Obradom przewodniczył Holender Goedhard w zastępstwie sędziwego prezesa międzynarodówki spółdzielczej, Anglika Maxwella, który nie mógł przybyć na Zjazd. Sprawozdawcy z działalności związku stowarzyszeń spółdzielczych za czas od roku 1918 do 1921, skarżyli się na niepomyślną sytuację finansową, wywołaną chaosem walutowym i zmniejszeniem zdolności płatniczej krajów o zdeprecjonowanej walucie. Ożywiona dyskusja wywołała sprawę, czy wobec zmienionych warunków politycznych i gospodarczych przedstawiciele stowarzyszeń rosyjskich mają prawo uczestniczenia w Zjeździe. W głosowaniu uznano mandaty rosyjskiej reprezentacji większością 733 przeciwko 474 gł.

W sprawie międzynarodowych zakupów na większą skalę i udzielenia kredytów zabrał głos reprezentant sekcji kredytowej Ligi Narodów, proponując zastosowanie systemu „Ter-Meulena” również w kredytowych operacjach spółdzielni. Kraje, które będą chciały korzystać z kredytów, poddać muszą badaniom swoją gospodarkę, a międzynarodowa komisja w zależności od wyników badań określi wysokość kredytu i dbać będzie o użycie go na cele produkcyjne. Zdaniem mówcy wielkie organizacje demokratyczne powinny opowiedzieć się za tym systemem, aby przeskodzić udzieleniu kredytów prywatnych przedsiębiorcom i spekulantom.

Uchwalono dalej zorganizować międzynarodowy Bank Spółdzielczy i przekształcić Międzynarodówkę Spółdzielczą w tym kierunku, aby w jej skład wchodziły, nie jak dotąd poszczególne stowarzyszenia, lecz ogólnopństwowe zrzeszenia. W sprawie międzynarodowej polityki spółdzielczej zatwierdzono z niewielkimi zmianami rezolucja Thomas'a

przyjętą na kongresie paryskim spółdzielni państw sojusznicznych i neutralnych w r. 1919.

O „zasadach międzynarodowego prawa w rozumieniu ruchu spółdzielczego” przemawiał prof. Gide. Referent dowodził, że wojna światowa wykazała jak niedostateczną była rezolucja pokojowa, uchwalona w r. 1918 w Glasgow. Okazało się bowiem, że jedynie gospodarcze organizacje nie są w stanie przeskodzić wojnie. Idea Ligi Narodów jest pokrowna dążeniom spółdzielców i pozwala wolełać je w życie państwowe. Niestety Liga Narodów w jej postaci obecnej nie jest instytucją demokratyczną, gdyż pięć państw zwycięskich niepodzielnie w niej panują i zajmują w niej uprzywilejowane stanowisko. Prof. Gide wozwał kongres, aby przyczynił się do rozszerzenia idei pokoju i prawdziwej Ligi Narodów, opartej na współdziałaniu wszystkich narodów. Rezolucją pokojową prof. Gide przyjęto jednogłośnie.

Na wniosek Kaufmanna z Hamburga przyjęto uchwałę o przystąpieniu do utworzenia międzynarodowego związku towarzystw spożywców, któryby w łonie ogólnej międzynarodówki spółdzielczej tworzył ośrodek czysto gospodarczy.

Ob. Ledry (Belgia) referował o stosunku spółdzielni do związków zawodowych i wozwał zawodowców, aby energiczniej i zyczliwiej niż dotychczas popierali ruch spółdzielczy. Liczni mówcy opowiadali się za możliwio najściślej szem współdziałaniem ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym.

Następny kongres na wniosek delegatów belgijskich uchwalono zwołać na rok 1924 do Gandawy łącznie z międzynarodową wystawą spółdzielni wytwórczych i spożywczych.

**Faramuszk.**

„Kto ma ziemię, a nie broni, taki nie ma prawa do niej.”  
Kto historię bacznie czyta —  
Wie, że takie miła hasło  
Szlachecka Rzeczpospolita.  
Pokolenie jej wygaso.

— A dziś? — może kto zapyta,  
Któż ma dziś do ziemi prawo?  
— Żołnierz — pierwszy, ten ze stali  
Nasz bohater — i obronca  
Od zalewów wrogów fali,  
Polskę bronił on, a słonca  
Wolności narodom niecił,  
Jasny znicz wiary rozświecił  
W sercach, co w zwątpieniu marły,  
Gdy narodu kłórze, karły  
Wywoził za granice  
Srebro, złoto, drąg w panice...  
Dziś gdy wroga się nie czuje,  
A w Warszawie szampan płynie,  
Imię pan dzielcie protestuje:  
— Czyż to sens jest w takim czynie,  
Aby ziemię synom Marsa  
Tak rozdawać bez przyczyny?!

Toż to przecie głupia farsal...  
Nie żałujcie szlachta silyn,  
Szydź, i pi, walczy, spiskuje  
I przeciwko armji knu'e.  
Lecz napróżno — „kto nie broni  
Ziemi — prawa niema do niej”...  
Es.

**Wiadomości bieżące.**

**Kalendarzyk.**

Dziś Brunoną W.	
Jutro N.M.P. Różańcowej	
6 Czwartek	Wschód słońca 6 m. 09
	Zachód " 5 m. 27
	Wschód księżycy 11 m. 17
	Zachód " 1 m. 54

— Podwyższenie taryf kolejowych. Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacyjnych kolei polskich Ministerstwo Kół Żelaznych zarządziło między innymi podwyższenie taryf osobowych, które częściowo nastąpiło już z dniem 10 września b. r., częściowo zaś miało być zrealizowane od dn. 1 października b. r. Przes zarządzenia te Ministerstwo Kół Żelaznych zamierzało podnieść taryfę osobową w stosunku 67 proc. opłat dotychczasowych w klasie III-ej i w stosunku 50 proc. w klasie II i I-ej.

Wobec tego jednak, że podwyższenie z powodu dalszego wzrostu kosztów eksploatacyjnych może tylko nieznacznie

wpłynąć na poprawienie krytycznego stanu budżetu kolejowego, Ministerstwo Kół Żelaznych zmuszone jest w interesie skarbu podnieść taryfę osobową od 1-go października r. b. w szczególności, niż to było samierzone, stopnia, mianowicie 122 proc.—197 proc. od opłat dotąd pobieranych, ustalając opłaty jednostkowe równe w III-ej klasie 4 marki za 1 kilometr, w II-ej klasie—8 mk. i w I-ej klasie 12 marek. Równocześnie Ministerstwo Kół Żelaznych podwyższa o 100 proc. opłaty, pobierane za bagaż.

— Nie będzie zimowej zmiany rozkładu kolejowego. Z dniem 1 listopada wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy ministerjum kolei nie wprowadza nowego (zimowego) rozkładu jazdy. Zostaną tylko poprawione pewne połączenia w obrębie dykcji wileńskiej do granicy Łotwy (Kalkuny) i do Turmontu.

Pozatem w obrębie dykcji warszawskiej i sąsiedniej zajdzie ta zmiana, że wprowadzone zostanie bezpośrednie połączenie między Warszawą i Zagłębiem naftowym (Drohobyczem).

Zaniesienie wprowadzenia nowego rozkładu spowodowane zostało głównie względami oszczędnościowymi. Koszty bowiem tej nowacji wyniosły by kilka dziesiąt milionów marek.

— Opłaty telefoniczne. Urząd telefoniczny zawiadania pp. abonentów Łódzkiej sieci, że na zasadzie §§ 21 i 22 taryfy telefonicznej, pozyskując od dnia 1/X r. b., rachunki za abonament telefonów wysyłane nie będą. PP. abonentów winni sami, bez specjalnych przypomnień, uiścić opłatę za abonament telefonów każdego 1 stycznia, kwietnia lipca i października, nowi zaś abonent w dniu włączenia telefonu do centrali. Opłaty muszą być uiśczone najpóźniej w ciągu 7 dni od powyższych terminów po upływie których telefon nieopłacony wyłączony zostanie z centrali, a po upływie następnym 7 dni — zdjęty.

Opłaty kwartalne wynoszą: za abonament prywatny mk. 2100; za abonament publiczny mk. 8550; za aparat dodatkowy mk. 1000; za dzwonek mk. 200; za słuchawkę mk. 200.

Urząd telefoniczny mieści się przy ul. Przejazd 38 w gmachu pocztowym II piętro.

— Podrożenie tytoniu o 100 proc. Z dniem 1 października cena wszystkich gatunków tytoniu i papierosów poddać słońa została o 100 proc.

— Komisarz rządu na m. Łódź pan Stanisław Lyczki powołał z wypochniku objął urzędowanie z dniem 3 października r. b.

— Ile węgla będziemy mieli w Polsce w październiku? Państwowy Komitet Węglowy wyznaczył na październik następującą ilość wagonów 15-tonnowych do przewożenia węgla. Z Zagłębia Dąbrowskiego w dzień zwykle 1195 wagonów, w soboty 906 wagonów pod węgiel kamienny i 34 wagony pod węgiel brunatny; z Zagłębia Krakowskiego w dzień zwykle 821 wagonów, w soboty 287 wagonów; z Śląska w dzień zwykle 28 wagonów w soboty 28 wagonów. Ogółem kopalnie węgla mają ładować 1585 wagonów dziennie, w soboty zaś 1231 wagonów.

— Podatek od cukru. Rada Ministrów zniósła na ostatnim posiedzeniu monopol cukrowy, obowiązujący dotąd w Królestwie Polskiem i wprowadziła na całym obszarze Rzeczypospolitej akcyzę w wysokości 200 mk. od kilograma cukru. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 października b. r. Wedle obliczeń w drodze tej Skarb Państwa ma uzyskać 10 milionów mk. z najbliższej kampanji cukrowej od października 1921 do września 1922 przy tej stawce 200 mk. i przy przewidywanej produkcji 50 milionów kilogramów.

— Pobór pożyczki przymusowej wstrzymany. W „Monitorze Polskim” ogłoszono: „Ze względów natury technicznej pobór pożyczki przymusowej został przez Ministerstwo Skarbu naraz wstrzymany”.

— Czerwony Krzyż Młodzieży. Pragnąc obudzić w sercach dzieci naszych młodzieży ducha miłości bliźniego i poczucie obowiązków względem wszystkich ludzi, Centralny Komitet Czerwonego Krzyża, wzorując się na organizacjach amerykańskich, postanowił współdziałać przy zakładaniu w każdej szkole kół Czerwonego Krzyża Młodzieży. Zarząd Cz. Krz. zwołuje w piątek, dn. 1 października o g. 6 (pp. w sali Rad Miejskiej przy ul. Pomorskiej 14) zebranie organizacyjne do zakładowania naszem mieście Kół Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Na zebranie powyższe proszeni są wszyscy nauczyciele szkół powszechnych i średnich w celu omówienia sprawy wyboru Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Należy się spodziewać, że nauczycielstwo, któremu dobro naszej młodzieży i całego społeczeństwa leży na sercu, przybędzie tłumnie na zebranie organizacyjne.

— Uczenie gen. Leśniewskiego. — Oficerowie D. O. Gen. w Łodzi w uczczeniu pamięci ś. p. gen. Józefa Leśniewskiego, b. ministra wojny — zamiast wieńca na grób — zebraną składkę ułożyli na odbudowę Wawelu, fundując cegielkę im. gen. Leśniewskiego w tej drogiej sercu polskiemu pamiątce narodowej, jaką jest zamek krakowski.

— Liczba inwalidów wojennych. Według obliczenia międzynarodowego biura prasy w Waszyngtonie liczba inwalidów wojennych z ostatniej wielkiej wojny wynosi ogółem 6 mil. Najdotkliwsze straty pod tym względem poniosła Francja tam bowiem liczba inwalidów wojennych sięga 1500000; na Niemcy przypada 1400000 inwalidów; na Wielką Brytanię 1200000; na Włochy 870000; na Polskę 320000; na Stany Zjednoczone 245000; na Czechosłowację 178000; na Austrię i Jugosławję po 164000; na Kanadę 88000; na Rumunię 84000 i wreszcie na Belgię 40000.

— Zapas złota polskiego. Fundusz złota polskiego, wynoszący w końcu maja 18,5 milionów marek (licząc po kursie parytetowym 2890 marek za 1 kg.), wzrósł w czerwcu do 14,3 milionów, zaś w lipcu do 19,1 milionów.

Wzrost ten pochodzi z uzyskania złota, przypadającego Polsce z repartycji części zapasu kruszcu Banku Austriacko-Węgierskiego.

— W Skale nad Zbruczem znajduje się główny punkt szmugłu do Rosji Sowieckiej. Handel ten odbywa się tutaj wprost pod okiem władz, umożliwiając obok siebie także uprawianie szpiegowstwa. O rozmiarach tego olbrzymiego, nielegalnego handlu świadczy fakt, że w samej Skale znajduje się obecnie sto kilkadziesiąt składów manufaktury zarówno własność kupców tutejszych, jak i uciekających rosyjskich, którzy na tem pograniczu, na głodzie panującym w Rosji, postanowili dorobić się majątków. Kompanja celna i żandarmerja kordonowa, stacjonująca w Skale, rozpoczęły energiczną walkę przeciwko temu szmuglowi, a oblawa zarządzana przez dowództwo żandarmerji kordonowej przyniosła niepospolity rezultat w postaci kilkuset osób z za Zbrucza, bawiących po naszej stronie.

— Ruch wydawniczy. Zeszyt 4—5 „Miesięcznika Pracy”, który ukazał się obecnie na półkach księgarskich, zawiera, jak zwykle, materiał, dotyczący rynku pracy, kosztów utrzymania i cen, zarobków i warunków pracy, strajków, opieki społecznej i t. d. Poszczególne działy redakcja w dalszym ciągu rozszerza i udoskonala.

Z nowych tablic zwraca uwagę po raz pierwszy ogłoszone zestawienie, dotyczące zmian stanu zatrudnienia w marcu r. b. w porównaniu z grudniem roku 1920, na podstawie sprawozdań, nadsyłanych przez zakłady przemysłowe do Głównego Urzędu Statystycznego. Z tablicy okazuje się, iż liczba robotników zatrudnionych wzrosła w tym okresie o 6,7 proc. Wzrost ten był niejednakowy w poszczególnych gałęziach przemysłu (największy w przemyśle mineralnym — 13,7 proc., oraz w włókienniczym — 9,3 proc.), lecz niemal powszechny, gdyż tylko przemysł papierniczy wykazuje nieznaczny spadek.

— Zjazd lubińskich. Dnia 15 października r. b. odbył się w Lublinie zjazd koleżeńcki b. uczniów b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie, którzy brali udział w ruchu wywoleńczo-niepodległościowym, bądź należąc do ówczesnych organizacji tajnych młodzieży polskiej, bądź biorąc udział w psmiętnym strajku szkolnym w okresie od 1902 do 1905 r. Zjazd dwudniowy; program jego m. in. obejmuje również sprawy społeczno-kulturalne, dotyczące m. Lublina. Zbiórka 16 o godz. 10 w kościele „Wizytek”. Mieszkania zapewnione.

Komitet organizacyjny w osobach kolegów: Szczepańskiego, Turczynowicza, Siłkowskiego, Siłkowskiego, Gieltyńskiego i Szolca prosi za pośrednictwem naszego pisma zainteresowanych kolegów o wcześniejsze zapisywanie się na listę uczestników drogą pisemną pod adresem: korespondentów, Lublin, Magistrat.

— Akcja oświatowa wśród kolejarzy. Zarząd Łódzkiego Koła ZZK. organizuje

od 1 października b. r. w lokalu Koła przy ul. Kilińskiego 73 bezpłatne nauczanie sztuki czytania i pisania dla tych członków swoich, którzy dotąd z przyczyn od nich niezależnych nie zdołali jeszcze posiłkować tej tak niezbędnej dla nich nauki.

Niezależnie od tego w tymże lokalu Koła również od 1 października b. r. będzie zaprowadzony przy łaskawej pomocy Miejskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej Uniwersytetu Powszechny z wykładami według życzenia słuchaczy.

— Związek polskich autorów dramatycznych oddał zastępstwo swych interesów na miasto Łódź, Zgierz i okolice p. Stefanii Bastgen, nauczycielce gimnazjum państwowego w Zgierzu. Wszystkie więc towarzystwa amatorskie jakoteż teatry zawodowe przyjeżdżające do Łodzi, Zgierza i okolicy uprasza się w ich własnym interesie, by przed wystawieniem utworów dramatycznych zechcieli się zwracać do delegatki Związku polskich autorów dramatycznych.

Wszelkie samowolne grywanie sztuk polskich autorów ścigane będzie na drodze sądowej cywilnej i karnej w myśl istniejących przepisów prawnych „O obronie prawa autorskiego”.

— Dar jubileuszowy. Kasa im. Mianowskiego obchodzi w roku bież. 40-lecie swego istnienia. Minister W. R. i O. P. w uznaniu zasług społecznej działalności Kasy na polu popierania nauki ojczyźnej w ogóle, a także w zakresie wydawnictw tak niezbędnych dla uczelni wyższych i dla dalszego rozwoju nauki polskiej, przyznał Komitetowi Kasy 80,000,000 (trzydzieści milionów) — jako dar jubileuszowy.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

Teatr Klejcki.

Dzisiaj, tj. w czwartek premiera. — Sztuka odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego” — „Gra Serc” Stefana Kiedrzyńskiego. Reżyserował dyr. Z. Noskowski. W powyższej sztuce wystąpi pierwszy raz zaangażowana na stałe do naszego teatru znakomita artystka scen warszawskich (Rozmaitości i Reduty) p. Larys-Pawinska.

**Z Rady Miejskiej.**

**Stypendjum im. Koźmińskiego.**

Otworzył wczorajse posiedzenie Rady Miejskiej przewodniczący Remiszewski „w drugim terminie”, o godz. w pół do ósmej wnioskiem wyasygnowania 50 tys. marek na fundusz stypendjalny imienia inż. Leona Koźmińskiego.

Uznając, iż odesłanie tej kwoty będą stanowić zbyt nikłą zapomogę na kształcenie bodajby jednego tylko wychowanka szkoły rzemiosł Rada zdecydowała wyasygnować na ten cel 100 tys. marek.

**Wnioski finansowe.**

Cały szereg wniosków Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczek od Rządu, dla braku dostatecznego quorum, nie mógł być rozpatrywany.

Uchwalono natomiast statut o poborze specjalnej składki na budowę gmachu miejskiego teatru w Łodzi, mającej być pobieraną od biletoów wejścia na wszelkie widowiska, koncerty i zabawy, oraz uchwalono podatek, w wysokości 100% za wejście i 50 — 75% za jadło i napoje, na rzecz kasy miejskiej od obchodów sylwestrowych i noworocznych.

**Podatki i opłaty.**

Poza tem zdecydowano podwyższenie opłat za prawo jazdy po mieście, podwyżkę opłat sekwestracyjnych, oraz podatku od psów, a fakcie podwyższono opłatę za ubój bydła w rzeźni miejskiej i podniesiono o 100% przeszło opłatę za gaz.

**Podwyżki pracownikom.**

W końcu, utartym zwyczajem, uchwalono odwiec na przeciąg jednego jeszcze miesiąca zatłonięciu sprawy urzromowania plac pracownikom miejskim, przyznając im za bieżący miesiąc jednorazową zapomogę w wysokości poborów miesiacynek, jak to miało miejsce za wreszcie.

Można było spodziewać się znacznie więcej, biorąc pod uwagę obecną drożyznę i hojność Rady w podwyższaniu poborów członkom Magistratu...

**Komunikat.**

**Stowarzyszenie Spożyców „Wyzwolenie” Do członków.**

Z wyliczenia wynika, że po zebraniu tysiącmarkowych udziałów fundusze Stowarzyszenia zaledwie starczą na sprowadzenie dla członków pieczywa, mąki, kaszy, grochu, cukru, przypraw i towarów kolonialnych. Zapasy tych towarów w sklepach Stowarzyszenia będziemy starali się ustalić.

Mamy możność nabycia w większej ilości ziemniaków i warzyw po cenie przystępnej. Na zakup tych produktów potrzebną jest suma 3 milionów marek. Ponieważ dotychczasowe fundusze nasze nie starczą, zwracamy się do członków, którzy w sklepach naszych stale pragnęliby zaopatrywać się w produkty rolne, aby na sprowadzenie tych towarów w najkrótszym czasie wpłacili jako zaliczkę drugi udział tysiącmarkowy.

Wynaleźliśmy również źródła zakupu drzewa, które po przystępniejszej cenie moglibyśmy sprzedać członkom. Za drzewo do składnicy na miejscu dostawy żądają naprzód zapłaty najmniej za 10 wagonów, co wynosi przeszło milion marek. Członkowie, którzy w sklepach Stowarzyszenia pragną stale zaopatrywać się w opał winni specjalnie na ten cel jako zaliczkę złożyć w najkrótszym czasie po 3-em udziale tysiącmarkowym.

Z wpłatą udziałów należy spieszyć, ponieważ drzewo i ziemiopłody szybko drożeją.

**Z kraju.**

— Dola artysty. „Kurjer Warsz.” donosi, iż artysta-malarz Ludwik Benedyktowicz, który, jak wiadomo w 1863 r. stracił obie dłonie w bitwie pod Feliksowem, a mimo to nie ustął w pracy artystycznej i szeregiem obrazów rodzajowych i pejzaży znakomitych zdobył sobie głośne imię w Polsce, złożony jest obecnie ciężką niemocą, a pozbawiony środków do życia, musiał szukać przytułku w schronisku dla kupców im. Demsa we Lwowie (ul. św. Tomasza 4) Benedyktowicz jest kawalerem „Virtuti militari”. Człowiekowi tej miary społeczeństwo powinno przyjąć z ręką pomocą.

— Subwencja dla zawodowego związku literatów Polskich we Lwowie. Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego przyznało zawodowemu Związkowi literatów polskich we Lwowie subwencję w kwocie 300 tysięcy marek.

— Wielki port w Grudziądzu. „Gazeta Gdańska” donosi, że z polecenia rządu warszawskiego wypracowano nowy projekt wielkiego portu w Grudziądzu. Teren

portowy będzie obejmował 18.400 metrów kw. Koszta budowy wynoszą przeszło 80 milionów.

**Spekulanci brylantowi.**

Wiedomo było ogólnie, że największy eksport brylantów kierowany był przez spekulantów na Sosnowiec, skąd potem dostawali się do Niemiec. Obecnie Niemcy konfiskują na granicy przewożone od nas brylanty, chcąc wzbogacić swój skarb państwowy, wskutek czego tranzakcje brylantowe zostały nieco utrudnione. To oczywiście spekulantom brylantowym jest nie na rękę i eksport ten skierował się w inną stronę mianowicie na Kraków. Z Krakowa dopiero niedługo prowadzi się brylanty do Niemiec. Odcenne czynności rządowe powiały na to zwrócić uwagę i w tym kierunku skierować również ścisłe wywołanie naszych bogactw, albowiem być może, że przez Niemiec uzyskaliśmy nowy rynek zbytu na brylanty w Czeszech. A może spekulanci umyślnie w różne strony kierują wywóz drogich kamieni, by władzom utrudnić należytą kontrolę.

**Tańczący wywiadowcy.**

Sosnowiecki „Głos Pracy” podaje następującą notatkę:

Na wieczorku Polskich Związków Zawodowych na Pogoni zjawili się niedawno kilku wywiadowców policyjnej służby, niby w sprawie służbowej.

Panowie służbiści byli wpuszczeni na salę, lecz ku niemałemu zdziwieniu gospodarzy miast spełniać swe czynności, pp. wywiadowcy puścili się w tany, a na zwróconą im uwagę, że bawienie się tylko ci, co opłacili wstęp na zabawę, panowie ci oświadczyli, że oni tańczą służbowo i że jeszcze jeden z wywiadowców biletu na zabawę w swoim życiu nie zapłacił.

„Głos Pracy” zapytuje publicznie, komu należy wystawić rachunek za bilety wstępu na zabawę i prosi o wyjaśnienie czy pp. wywiadowcy służbowo też darmo zjadają obiady i śniadania po restauracjach?

**Rozmaitości.**

400 miliardów na ogłoszenia.

Do jakiej potęgi wzrasta reklama w rozumiejącem jej wartość i konieczność społeczeństwie amerykańskim można przekonąć się z tego, co pisze „Exporteur americain”. Z ogłoszenia w dziennikach amerykańskich podług statystyki podanej do wiadomości członków de l’Americain Newspaper Publishers Association (Stowarzyszenie wydawców dzienników amerykańskich) okazuje się iż ogłoszenia w 1920 roku w dziennikach Stanów Zjednoczonych wyniosły o 50 milionów dolarów więcej, niż w roku poprzednim.

W roku 1910 okragia suma wszystkich ogłoszeń razem wziętych wyniosła 150,000,000 dolarów, zaś w 1920 doszło do 200 milionów dolarów czyli blisko 400 miliardów marek polskich.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA  
Łódź, Przejazd 8.

**„PRACA”**

Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA  
ROBOTY DUKARSKIE np.  
RACHUNKI, BLANKIETY,  
CYRKULARZE, KWITARIUSZE,  
AFISZE, PROGRAMY I t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::  
ZNACZNE USTĘPSTWA.

KINO  
Dolina Szwajcarska

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Wielki sensacyjny program!!  
„W labiryncie Nowego Yorku”. Stowarzyszenie Czarnej Pięści.

Serja 5-ta p. t.

## DOM DUCHÓW

Dramat detektyw w 6-ciu aktach.

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej, w niedzielę o 2-ej.

KINO  
Dolina Szwajcarska  
ul. Sienkiewicza № 40.Sprawozdanie Stowarzyszenia Spożywców  
„WYZWOLENIE”

za czas od 1-go stycznia do 4-go lipca 1921 r.

Członków do dnia 31-go marca było	8661
przybyło do dnia 4-go lipca	39
pozostaje dn. 4-go lipca	8700

## Rk. Towarów.

Towarów od d. 1 1 do d. 31 3 sprzedano za Mk.	21476346.71
„ „ „ 1 4 „ „ 4 7 „ „ „	31845482.30
Targi za 1-e półrocze	Mk. 53321820.01
Wartość towarów po cenie sprzedażnej w sklepach i magazynie d. 4 7	Mk. 5328093.—
60% rezerwy na pokrycie różnicy spadku cen	Mk. 3196855.— 2131238.— Mk. 55453067.01
Zakupiono towarów w okresie od dnia 1 1 do dn. 4 7 za	48893724.37
Nadwyżka na towarach	Mk. 6559342.64

## Rk. Udziałowców.

Udziały dn. 31 3 wynosiły	Mk. 1052998.57
Od dn. 1 4 do 4 7 wpłacono	Mk. 984866.61
wycofano	4284.08 980582.53
dn. 4 7 kapitał udziałowy wynosił	Mk. 2033581.10

## Rk. Strat i Zysków,

Koszty handlowe	Mk. 4896955.93	Nadwyżka brutto na	
Straty na fał. bankn.	1000.—	„ „ „ „ „	Mk. 6559342.64
3% od zakupów członk.	1590000.—	Nadwyżka na koniach	25250.95
Czysta nadwyżka	103539.88	Nadwyżka na Słodolu	3619.60
		Wycof. oszcz. z kasy	
		„Pomoc”	3303.62
Ogółem Mk.	6591495.81		Mk. 6591495.81

## Zestawienie stanu majątkowego Stowarzyszenia dn. 4|7 1921 r.

Stan czynny	Stan bierny		
Gotówka	Mk. 2478404.02	Udziały	Mk. 2033581.10
Ruchomości	343313.13	Rezerwa 3% od zakupów	1590000.—
Towary	2131238.—	Fundusze własne	
Różni	579195.03	Kap. społ. Mk.	865469.02
Rach. Przechodni	Mk. 172710.30	„ specjalny	136450.— 1001919.02
		Kasa Przech.	46041.36
Ogółem Mk.	5704860.48	Pożyczki	405810.12
		Różni	245681.28 697532.76
		Rach. Przech.	278287.72
		Czysta Nadwyż.	103539.88
		Ogółem Mk.	5704860.48

Kierownik: S. Dąbrowski, Księżkowy: W. Tyłman.

## Ogłoszenie.

W piątek dn. 7 października o godz. 6 p. p. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej № 18 odbędzie się

## zebranie organizacyjne

w sprawie założenia w Łodzi Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Zarząd Pol. Towarz. Czerw. Krzyża.

Naczelnny Lekarz Kasy Chorych  
**Dr. Henryk Kluszyński**  
przeniósł się z Cieszyna do Łodzi  
ul. Miłcza № 55,  
i przyjmuje od 5—6 i pół wiecz. w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

## Sprzedaż skór

jako też chromy, giemy. Ceny przystępne  
Z. RACZKOWSKA, ul. Przejazd № 49, III piętro.

## Powrócił

## Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów wenero-  
ryczne, moczopłucne (nie-  
miec) od 9—1 i 5—8 od 4—5  
dla Pań.

ZAWADZKA № 1.

## Sweatry

czyste-wielbiano w ładnych  
kolorach; szale, pończochy  
w wielkim wyborze.  
Petersilge i Szmolke  
Piotrkowska 91

## Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble,  
dywany, futra, garderobę, bieliznę, ma-  
szyny do szycia. Płacę najlepiej.  
Lizjak, Benedykta № 28, m. 13,  
parter. 8261—18Emma Glück zagubiła paszpor-  
t polski, wydany w Łodzi.Janicki Karol zagubił paszport  
polski, wydany w Łodzi, oraz  
kartę powołania rocznika 1899,  
z P. K. U. 8283—8Jagoda Anna zagubiła paszport  
niemiecki, wydany w Łodzi.Kozłowski Antoni zagubił pasz-  
port polski, wydany w Cheł-  
mie. 8281—8Kupuję meble, garderobę,  
dywany, bieliznę,  
płacie naścielne, Wajnarajch, Bene-  
dykta 19, w sklepie. 8214—16Majchrowicz Antoni zagubił kar-  
tę węglową, wydaną w Ma-  
gistracie w Łodzi. 3292—1Napirata Marcja zagubiła kartę  
beztymczasowego urlopu, wy-  
daną w Kallsau. 3278—3Potrzebny czeladnik ry-  
marski, Kiliń-  
skiego 198, J. Skarżyński.Pfliffer Natalia Marja zagubiła  
paszport polski, wydany w  
Łodzi, oraz legitymację chlebo-  
wą na 2 osoby. 8291—1Przeplóra Piotr zagubił pasz-  
port niemiecki, wydany w  
Łodzi. 8293—8Panicz Złota Gitla zagubiła pa-  
szport niemiecki, wydany w  
Łodzi. —3Pfliffer Natalia Marja zagubiła  
paszport polski, wydany w  
Łodzi. 3295—3Przybylska Janina zagubiła pa-  
szport niemiecki, wydany w  
Łodzi, oraz metrykę urodzenia.  
3270—8Pudło Andrzej zagubił dowód o-  
sobisty, wydany w Łodzi.Szurgotowi Julijanowi skradzio-  
no paszport polski, wydany  
w powiecie kołskim, gm. Lubotyń  
i kartę bezterminowego urlopu,  
wydaną w Koninie P. K. U.Sicińska Józefa zagubiła pasz-  
port niemiecki, wydany w  
gminie Wola-Wężykowa. 3245—8Turostowska Janina zagubiła pa-  
szport polski, wydany w Ło-  
dzi. 8234—3Wojtczak Józef zagubił dowód  
osobisty, wydany w Łodzi.  
8265—3Wojciechowska Anna zagubiła  
paszport niemiecki, wydany  
w Łodzi. 8256—3